Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok II. Tarnów, piątek dnia 8 marca 1929. Nr. 10.

Keren Hajesod.

(Z okazji toczącej się obecnie dorocznej kampanji na rzecz Keren Hajesod).

W żmudnym wysiłku twórczym buduje się ojczyzna żydowska. W powolnem, ale trwałem tempie rośnie imponujący, potężny gmach naszej wolności narodowej. Nasi bracia, pjonierzy realizacji sjonizmu nie żałują ni trudów, ni ofiar, by przecież zdobyć dla narodu parjasów lepszą przyszłość, jaśniejsze jutro.

W historji nie znajdziemy tragiczniejszego i bardziej porywającego dowodu wielkiego, dla wielu niezrozumiałego przywiązania narodu żydowskiego do ziemi swych Ojców. Wiekowy pobyt w Golusie nie zdołał zatrzeć tęsknoty, ni rozwiać nadzie, iż kiedyś po latach znowu się spotkamy w Jerusalaim. Podkreślam: dla wielu jest to przywiązanie niezrozumiałe, bo nieubłaganem prawem natury, tak w życiu jednostek, jak i w życiu całych narodów jest, iż nie mając możności zaspokojenia swych pragnień i dążeń, obojętnieją, a wyznawane ideały idą z czasem w zupełne zapomnienie. A jedynym wyjątkiem w tem prawie stanowi wielka, mocarna miłość mas żydowskich dla Erec. Miłość, która po upływie wielu wieków daremnych oczekiwań znalazła swe konkretne urzeczywistnienie w sjoniźmie. Sjonizm był tym ruchem, który poruszył z posad ulicę żydowską, sjonizm był tym ruchem, który stworzył kolonizację żydowską.

Kolonizacja Palestyny przez Żydów różni się od kolonizacji innych narodów tem, iż ona nie jest ruchem ekspanzji narodowej, lecz dążnością do złączenia narodowego. Ona jest czynnikiem, pociągającym za sobą nie rozproszenie, lecz koncentrację energji, koncentrację wszystkich i zdrowych sił narodu żydowskiego w jednym i jedynym punkcie: Erec-Izrael. I może dlatego zaliczamy tych wszystkich, którzy w ciągu ostatnich 30 lat pojechali do Erec do elity narodowej żydostwa i teraz dopiero rozumiemy, w jaki sposób w ciągu tak krótkiego czasu zdołano osiągnąć tak niebywałe, nadzwyczajne wyniki. Zadziwiliśmy cały świat, który początkowo z pewnym sceptyzmem się odnosił do naszego dzieła. Ku oczom zdumionego świata, bacznie obserwującego postępy przez nas czynione, ukazały się dwa cudy: renesans Palestyny w rękach żydowskich i regeneracja Żydów w zetknięciu się z ziemią ojczystą.

Jednym z najważniejszych instrumentów, które ożywiają i nieustannie pchają naprzód kolonizację żydowską w Palestynie, jest **Keren Hajesod — fundusz kolonizacyjny.**

Działalność Keren Hajesodu jest na każdem polu pracy palestyńskiej olbrzymią, a zasługi, które położył Keren Hajesod w dziele odbudowy tak wielkie, iż historja później dopiero, kreśląc dzieje współczesnej Palestyny, będzie mogła należycie ocenić rolę tego bodajże najważniejszego czynnika rozbudowy niepodległości narodowej. Emigrant żydowski, przybywający do Palestyny, chaluc stawiający się na wezwanie narodu na swym posterunku w Erec, znajduje od pierwszej chwili swego przyjazdu do Palestyny wydatne poparcie Keren Hajesodu, który mu dopomaga w znalezieniu najbardziej dlań odpowiedniej pracy na osiedlach rolniczych. Tysiące chaluców zostało już należycie przygotowanych do uprawy roli, a Keren Hajesod na każde zawołanie udziela im kredytów na budowę domów, wiercenie studni, zakupno narzędzi rolniczych i t. d. Rolnicze stacje doświadczalne, które się poświęcają specjalnym badaniom nad warunkami uprawy rolnej, celem postawienia jej na odpowiedniej wyżynie, są stale finansowo wspomagane przz Keren Hajesod.

Nie na tem się kończy zakres pracy, nakreślony przez Keren Hajesod. On obejmuje wszelkie roboty publiczne, jak budowanie dróg, osuszanie zabagnionych terenów i jeśli bezrobocie zostało ostatnio zlikwidowane, to jest to znowu zasługą Keren Hajesodu, który wielką część bezrobotnych potrafił przy pracach publicznych zatrudnić.

Nader sprawnie funkcjonuje utrzymywana przez Keren Hajesod organizacja sanitarna i lekarska, pracująca w 5 miastach i 22 kolonjach. Dostarcza ona kolonistom pomocy lekarskiej i wykonuje opiekę sanitarną nad szkołami. 6 szpitali, 2 sanatorja i cały szereg przychodni, aptek i laboratorjów jest już obecnie czynnych.

Bardzo duży nacisk kładzie też Keren Hajesod na rozwój oświatowy w kraju. Stworzono potężną sieć instytucyj oświatowych, począwszy od szkół ludowych, średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, a skończywszy na Technikum w Hajfie, Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie i Bibljotece Narodowej.

Keren Hajesod położył wkońcu podwaliny dla realizacji projektu Rutenberga, celem elektryfikacji Palestyny. Czynne są już stacje elektryczne w Tel-Awiwie, Hajfie i Tyberjadzie, a w najbliższym czasie zostaną uruchomione dalsze.

Jeśli Keren Hajesod ma kontynuować rozpoczętę prace, jeśli dzieło odbudowy niepodległości narodowej ma być ukończone, to trzeba przedewszystkiem wielkich funduszów. Tych funduszów musi dostarczyć całe żydostwo. To jest naszym świętym obowiązkiem wobec naszych towarzyszy, którzy na ołtarzu sprawy narodowej złożyli stokroć większą, stokroć świętszą ofiarę, bo ofiarę swego życia, bo ofiarę swego jestestwa. Te ofiary naszych braci i synów, naszych sióstr i córek nie mogą pójść na marne. One muszą wydać bujny, obfity plon. Uzyskanie tych plonów od nas zależy. Oni spełnili swój obowiązek. Teraz kolej na nas. My winniśmy obecnie w miarę sił i możności, a nawet ponad miarę spłacić dług zaciągnięty wobec naszych braci i sióstr, czujnie broniących krwawo zdobytych placówek palestyńskich. I rzucić hojne, wielkie datki. I o tem pamiętać, iż od nas w pierwszym rzędzie zależy w tej chwili tempo i szybkość realizacji ideałów sjonistycznych; musimy tedy działać szybko i sprawnie, by móc się wywiązać należycie z tej wielkiej odpowiedzialności dziejowej, na nas ciążącej.

Henryk Spielman.

Frakcjonizm w sjoniźmie.

(Artykuł dyskusyjny).

Na łamach Tygodnika Żydowskiego toczy się obecnie dyskusja, którą można określić słowami: Sjonizm ogólny w najszerszem słowa pojęciu, czy też sjonizm frakcyjny. Zwolennicy pierwszego kierunku wychodząc z założenia, że sjonizm jako idea suwerenna, niepodzielna, obejmuje w pełni całokształt życia żydowskiego, we wszystkich jego przejawach, bez zróżniczkowania, jest więc celem ostatecznym w samym sobie. Tutaj zatem, zdaniem rzecznika ogólnego sjonizmu, jest miejsce na problemy socjalne, nawet socjalistyczne. Sjonizm ogólny, jako ruch narodowy, ruch renesansu całego żydostwa, nie uznaje walki klasowej, nie wnika w specyficzne interesa tej lub innej grupy społecznej, zna tylko jedną klasę, cierpiącą ekonomicznie, kulturalnie i politycznie, a tą jest: całe żydostwo.

I zdawać się może, według twierdzenia tych optymistów ideowych, że już dziś, w zaczątkach realizacji programu sjonistycznego nastały w Erez czasy Mesjasza, gdzie wilk z owieczką w zgodzie żyją, że wśród zamieszkującego Palestynę żydostwa panuje harmonijna zgoda, znikły wszelkie różnice zdań i nienawiść klasowa i trzy ideały ludzkości objęły prym na całym zwartym froncie żydostwa: wolność, równość, braterstwo. Zniknęła zupełnie własność prywatna, ziemia jest własnością wszystkich, życie gospodarcze reguluje kolektyw, wszystkich obowiązuje 8-godzinny dzień roboczy i t. d. Stworzenie tak idealnego stanu jest wprawdzie dążeniem poszczególnych partyj sjonistycznych, lecz dziś pozostaje jeszcze szczytnym ideałem, muzyką przyszłości. Jak długo to nie nastąpi, istnieć muszą ugrupowania i partje o charakterze różnorodnym, t. j. frakcje.

Sjonizm polityczny nie jest, jak chce tow. Dr Chomet, abstrakcją, oderwaną od życia, lecz rdzeniem życia, wypływającym z konieczności i potrzeb danej części społeczeństwa, a więc ustosunkowaniem się pewnej grupy o wspólnych dążeniach i światopoglądzie do rozwiązania zagadnień życiowych.

Weźmy rzecz konkretnie. Inaczej pojmuje sjonizm pracownik umysłowy, inaczej przedsiębiorca, zupełnie inaczej Żyd religijny z pod znaku „Mizrachi“ lub „Agudy“. Dlaczego? Bo życie samo, atmosfera, w której żyją, sfera, w której tworzą, stawia przed nimi rozmaite zagadnienia. Wszyscy zajmują w stosunku do sjonizmu stanowisko bezsprzecznie pozytywne, lecz każdy widzi realizację ideału sjońskiego w formie odpowiadającej jego światopoglądowi. Jeżeli inteligent żydowski łaknie duchowego centrum w Palestynie, a religijny Żyd widzi w niej siedzibę wybranego narodu dla chwały Bożej, to kapitalista żydowski myśli przedewszystkiem o rentowności poczynionych wkładów i możliwości należytej eksploatacji sił roboczych. Widzimy więc, że pojęcie sjonizmu jest różnorakie, stosownie do intelektu i roli gospodarczej danego osobnika.

Zupełnie odmiennie, niewątpliwie najrealniej i najgłębiej ustosunkował się do sjonizmu robotnik żydowski. Walka o prawo do pracy, walka z kapitałem, walka o ubezpieczenia społeczne, wreszcie

walka o wychowanie dziecka w duchu żydowskim, przewartościowienie mas i stworzenie zdrowego typu robotnika, kwestja emigracji, — wszystkie te odwieczne, znane bolączki musiały znaleść odpowiedni wyraz w formie organizacyjnej, a to w ramach ogólnej organizacji sjonistycznej.

Ideologja robotnika żydowskiego, nie zatracając cech swoistości, musiała iść w dwojakim kierunku: a) łącznie z międzynarodowym proletarjatem walczyć o spełnienie postulatów natury ekonomicznej, o demokrację, a z drugiej strony b) wspólnie z całem żydostwem dążyć do stworzenia „publicznoprawnie zagwarantowanej siedziby dla Żydów w Palestynie (v. Herzl Judenstaat). Stąd wynika, że świadomy swej roli robotnik żydowski musiał współpracować w drugiej socjalistycznej międzynarodówce, oraz w ruchu sjonistycznym.

Mam tu na myśli jedynie podstawy właściwej partji robotniczej Poale-Sjon, wzgl. Achdut Awoda w Palestynie, a nie konglomeratu i „różanych“ mglistych elementów, pseudoopiekunów żydowskiej klasy robotniczej.

Czy frakcjonizm szkodzi sjonizmowi? Nie, przeciwnie świadczy o jego żywotności. Czy frakcjonizm jest koniecznem zjawiskiem w sjoniźmie. Tak, lecz tylko wtedy, gdy wykazuje wybitne cechy odrębności o zasadniczym charakterze. Frakcjonizm z formą pływania „między niebem palestyńskiem, a ziemią różano-socjalistyczną“, a więc frakcjonizm, że się wyrażę, obstrukcyjny Hitachdutu niema racji bytu. — Frakcjonizm rewizjonistów, polegający jedynie na radykaliźmie w taktyce, a więc metodzie, jest raczej sprawą techniczną, aniżeli zasadniczem ustosunkowaniem się do sjonizmu. Również inne frakcje i frakcyjki, natury czysto lokalnej, stworzone — jak słusznie zauważa tow. Dr Berkelhammer w Nowym Dzienniku — celem zaspokojenia ambicji poszczególnych „wielkości“, nie mające pozatem żadnych znamion, nie rozporządzające żadnemi rzeszami zwolenników, powinny zniknąć z horyzontu żydowskiego. Istnieć mogą tylko ugrupowania i frakcje, których program w zupełności pokrywa się z wymogami danej sfery, a więc o realnym światopoglądzie. I tylko takie partje mogą pretendować do uwzględnienia ich specyficznych interesów w ruchu odrodzeniowym narodu żydowskiego.

Wkońcu jeszcze jedna kwestja. Czy sjonizm ogólny, w dzisiejszej formie, t. zw. „Stamsjonizm“, jest ruchem ludowym, czy tylko frakcją. Uważam odłam ten za frakcję, uzurpującą sobie prawem przewłaszczenia hegemonję nad innemi frakcjami. Specyficznych interesów nie zastępuje, będąc w najlepszym razie wyrazicielem jednej klasy społeczeństwa żydowskiego, t. j. mieszczaństwa, klasy skazanej w procesie rozwoju historycznego na zagładę. Stamsjonizm łączy w programie swym cząstki postulatów, wysuwanych przez inne odłamy sjonistyczne. Stąd logiczna konsekwencja, że ponieważ każda frakcja jednoczy w sobie prócz przesłanek odrębnej natury wszelkie punkta programu ogólno-sjońskiego, stamsjonizm odegrał swą rolę, przeżył się i odradza w innych żywotniejszych objawach.

Anomalją jest położenie narodu żydowskiego, anomalją jest ujęcie kwestji rozwiązania problemu żydowskiego pod różnorakim kątem widzenia, — realną jest praca nad odbudową siedziby żydowskiej w Erez,realne są podstawy tej odbudowy, — pracująca Palestyna, a narzędziem jej żydowski robotnik.

Czy „Samson“ jest przedsiębiorstwem obliczonem na zysk?

W dniach 22-go lutego i 1-go marca b. r. spotkał członków Towarzystwa „Samson“, uczęszczających na tor łyżwiarski „Samsonu“ niemały afront, gdyż nie dopuszczono ich do toru, wynajętego na godziny popołudniowe jakiemuś sportowemu kółku, składającemu się przeważnie z uczenic zakładu naukowego Urszulanek.

Dużo osób, zwłaszcza dzieci, musiało czekać przez kilka godzin, aż się skończą zawody tegoż kółka sportowego.

Tor łyżwiarski powinien być wolny dla wszystkich, a w szczególności dla członków Towarzystwa „Samson“ i ich rodzin i nie uchodzi, aby cały tor wynajmywano jakimś grupom i nie dopuszczano własnych członków.

Towarzystwo „Samson“ nie jest przecież przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk, lecz służyć ma ogółowi, a w szczególności członkom, płacącym wkładki przez cały rok.

A jeżeli już z jakichkolwiek powodów należy cały tor wynająć, to trzeba w jakiś sposób powiadomić o tem członków na kilka dni przedtem, aby nie tracili czasu i nie czekali godzinami, aż tor zostanie dla nich otwarty.

Powyższe zarządzenie Wydziału „Samsonu“, którem wynajęto tor łyżwiarski kółku sportowemu „Urszulanek“, ma też pikantny posmak, gdyż jak to wiemy, w ub. latach zakład naukowy Urszulanek zabronił swoim uczenicom uczęszczania na tor łyżwiarski „Samsonu“, bo istniał w Tarnowie inny tor, stanowiący własność nie-Żyda.

Za to niecelowe i nierozumne zarządzenie zakładu naukowego nie czynimy odpowiedzialnemi uczenic tego zakładu i nigdy też nie byliśmy zdania, że Żydom nie wolno chodzić na tor łyżwiarski, zarządzany przez nieżyda, — nie myślimy też oczywiście o tem, aby nieżydzi nie mieli wstępu na tor łyżwiarski Towarzystwa „Samson“.

Ale tak daleko nie powinna sięgać ustępliwość i kurtuazja żydowskiego towarzystwa sportowego, iżby nie dopuszczano członków na tor, jak to się stało w dniach 22 lutego i 1 marca b. r., gdy cały tor zarezerwowano „Urszulankom“.

Nie uchodzi też, aby to samo czyniono dla zysku.

W każdym razie należało, jak to wyżej nadmieniono, zawiadomić o tem w jakikolwiek sposób członków towarzystwa, aby ich nie narażać na stratę czasu i przykrości.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców.

W niedzielę dnia 3 b. m. odbyło się Walne Zebranie Stow. Kupców, przy masowym udziale kupiectwa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, poświęcił prezes Heuman kilka słów zmarłym członkom Stowarzyszenia, których pamięć uczcili zebrani przez powstanie. Bardzo obszerne i nader ciekawe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia wygłosił p. Heuman, omawiając wszystkie zdobycze, które Wydział niejednokrotnie, dopiero po długich staraniach i trudach dla kupiectwa, w obronie najżywotniejszych jego interesów uzyskał. Z najwyższem uznaniem mówił p. Heuman o reprezentantach kupiectwa, zasiadających w komisji podatkowej, jest bowiem rzeczą notoryczne znaną, iż p. Dr Rapaport i p. Holländer w miarę możności zawsze stawali w obronie kupiectwa i wiele dobrego na tem polu zdziałali. W dalszym ciągu swych wywodów wspomina p. Heuman o interwencjach Wydziału w sprawach egzekucyjnych, ubezpieczeniach socjalnych i podatkach samorządowych. I tak np. uzyskał Wydział w Magistracie, iż tenże zrzekł się poboru podatków od szyldów i protestowanych weksli. Istnieje też uzasadniona nadzieja reaktywowania Urzędu Celnego w Tarnowie, co dla tutejszego kupiectwa ma niezmiernie ważne znaczenie. Dodatnie wyniki osiągnęły interwencje odnośnie co do godzin otwarcia sklepów cukierniannych, co do przeniesienia oddziału telefonicznego i telegraficznego w urzędzie pocztowym I. na parter, powiększenie ilości skrytek pocztowych, przyjęcia drugiej siły przy nadawaniu czeków, ostatniego wyjmowania listów w miejscu o godz. 9.30 wieczór, dostępu do skrytek w niedzielę do godz. 11, otwarcia trzeciej filji pocztowej etc. Następnie omawia p. Heuman stosunek Stowarzyszenia do Związku w Krakowie i Centrali w Warszawie, apeluje do Powszechnego Banku Związkowego i Towarzystwa Eskontowego o prowadzenie liberalniejszej polityki kredytowej, wkońcu wspomina o zorganizowaniu niektórych branż, przyczem zadaniem przyszłego Wydziału będzie kontynuowanie żmudnej i owocnej pracy z tak wielkim sukcesem prowadzonej przez dotychczasowe kierownictwo Stowarzyszenia. (Długotrwałe oklaski).

P. Fries odczytał następnie sprawozdanie kasowe i preliminowany budżet, przewidujący wydatki zwyczajne do 600 zł. miesięcznie. Po jednogłośnem udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos cały szereg mowców. Na przeprowadzenie opozycji silił się — zresztą dosyć nieudolnie — p. P., domagając się, aby Walne Zebranie nie przeprowadziło wyborów władz, natomiast żądał wyłonienia z pośród obecnych komisji, której zadaniem będzie odbycie pertraktacyj z Zrzeszeniem kupców i przemysłowców, celem utworzenia wspólnej organizacji. Ogólny niesmak wywołał p. P., mówiąc o nieistniejących zasługach, które położył dla dobra Stowarzyszenia. Rzekomą jego zasługą ma być, iż p. Heuman znajduje się obecnie na Ratuszu, bo w czasie kooptacyj wystawał w pańskich przedpokojach i interwenjował na rzecz p. Heumana. Nowoupieczony opiekun kupiectwa żydowskiego otrzymał należytą odprawę od p. Wallacha, który w ciętych słowach wykpił bezsensowne przechwałki p. P., przesiadującego w przedpokojach „miarodajnych czynników“ i energicznie sprzeciwił się jakimkolwiek pertraktacjom z fikcyjnem, faktycznie nieistniejącem Zrzeszeniem kupców i przemysłowców. Żywy, zdrowy i kwitnący organizm niema potrzeby łączenia się z trupami, a jeśli p. Dr Silbiger, prezes Zrzeszenia kupców i przemysłowców pragnie wstąpić do Stowarzyszenia, to Wydział z pewnością nie odmówi mu przyjęcia. Wniosek p. P. przepadł jednogłośnie i fakt, iż na sali nie znalazł się ani jeden kupiec, któryby się solidaryzował z p. P. będzie dla tego pana dostateczną nauczką, iż kupiectwo nie życzy sobie jego zabiegów, celem uszczęśliwienia Stowarzyszenia, a zarazem niedwuznaczną wskazówką, iż byłoby pożądanem, aby raczej przeniósł sie do Zrzeszenia kupców i przemysłowców, gdzie niewątpliwie znajdzie bardziej odpowiedni grunt, przystosowany do jego mentalności.

Na uwagę zasługuje wniosek p. Wallacha, aby Walne Zebranie w uznaniu wielkich zasług długoletniego prezesa p. Heumana, położonych dla dobra kupiectwa, sporządziło z funduszów Stowarzyszenia jego portret i umieściło go w własnym lokalu. Wniosek, przyjęty z niezmiernym entuzjazmem, jasno wykazał, jak wielką popularnością cieszy się wśród całego kupiectwa p. Heuman.

Jadnogłośnie przyjęto wniosek p. Dra Spanna, protestujący przeciwko zamierzonej podwyżce czynszów. Odpowiedni wniosek zostanie zgłoszony na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, nadto uchwalono protest ten przesłać na ręce Koła żydowskiego, — wniosek p. Wachsmana o poczynienie starań celem uzyskania dwóch mandatów w Izbie Handlowo-Przemysłowej i wiele innych.

Wkońcu wybrano nowy Wydział w następującym składzie:

M. Dintenfass, S. Engelhardt, Sz. Fries, W. Götzler, H. Holländer, J. Heuman, L. Klugman, L. Lichtblau, Dr E. Rapaport, A. Spielman, D. Seiden, M. Spiro, L. Schinagel, N. Schenkel, A. Taubenschlag, I. Wallach i M. Zitronenbaum. **H. S.**

Sierotom żydowskim — figa.

W jesieni 1928 r. wniósł istniejący w Tarnowie Zakład sierót żydowskich prośbę do wszystkich związków samorządowych o przyznanie mu subwencji, przyczem Zakład powoływał się w tych prośbach na ustawę, wedle której związki samorządow są zobowiązane do utrzymywania i popierania zakładów sierót.

Między innemi taka prośba wniesioną została do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie, która zakomunikowała Zarządowi zakładu, iż prośba ta jedynie z tego powodu nie może być uwzględnioną, albowiem wszelkie wydatki powinny się mieścić w budżecie Rady powiatowej, a podanie wpłynęło już dawno po ustaleniu budżetu.

Natomiast polecono zakładowi sierót, aby przed ułożeniem i uchwaleniem budżetu Rady powiatowej wniósł drugą prośbę tak, aby odnośny wydatek na subwencję dla zakładu sierót mógł się mieścić w budżecie na rok 1929.

Zarząd zakładu taką prośbę wniósł w należytym czasie i każdy pewnie myśli, że prośba ta została uwzględniona, oraz że zakład sierót żydowskich w Tarnowie otrzyma znaczną subwencję w myśl ustawy i oświadczeń rządowych.

Ale kto tak myśli — grubo się myli.

W budżecie Rady powiatowej mieszczą się wydatki na różne cele, są też przewidziane wydatki, idące w dziesiątki tysięcy złotych na sierociniec założyć się mający, ale istniejący w Tarnowie zakład sierót żydowskich otrzymał — figę.

Nie wiemy, czy reprezentant Żydów w Radzie powiatowej był obecnym przy uchwaleniu budżetu i czy robił jakiekolwiek starania o uchwalenie i przyznanie subwencji zakładowi żydowskich sierót, ale jeżeli był i nie postarał się o uchwalenie tej subwencji, to nie spełnił swego kardynalnego obowiązku wobec społeczeństwa żydowskiego. **g.**

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Warszawie na nazwisko Stanisław Różycki, ur. w roku 1901.



Wykaz z puszek ściennych wypróżnionych w marcu.

Alban Chaim 0.61, Argant 0.96, Bienenstock Helena 0.63, Bayer Józef 0.32, Blonder Abraham 0.50, Brandstäter Jakób 1.05, Braun J. z.18, Choczner A. 1.—, Drezner Józef 1.06, Degen Józef 0.70, Bank Eskontowy: p. Rein 4.—, p. Reich 1.80, Dr Feiwel 2.39, Fluhr Herman 1.50, Fluhr Eljasz 1.—, Goldfarb M. 1.—, Gersten Zwi 1.—, Grünstein 0.36, Gőtzler Wolf 1.06, Gelb R. 0.50, Gelb Saul 1.04, Glas Jehoszua 3.97, Haber Józef 1.22, Hütter Salamon 0.35, Hausman Herman 1.—, Hönig R. 1.45, Dr Jeckel 2.—, Kahane Wolf 1.40, Katz Hersch 2.35, Koch Leon 0.34, Kagański 1.03, König 1.30, Kleiner Osjasz 0.70, Klafter Joanna 1.62, Koch Israel 7.52, Kampf 1.—, Dr Leibel 14.95, Lehrhaupt J. 0.75, Lerner H. 0.30, Lustgarten Isak 0.60, Lieberman Leon 1.—, Singer 0.50, Marmor 0.50, Mann M. 1.01, Dr Maschler 0.66, Nath Zygmunt 0.50, Nowotny 1.26, Dr Offner 2.—, Perlberg 1.23, Rappaport Wolf 1.79, Rosenblatt 0.30, Dr S. Rein 2.50, Römer Róża 4.50, Rosenbluth Ch. 1.86, Rosenbluth E. 1.07, Rausch Henryk 2.06, Riemer Naft. 0.70, Stölzer Hanka 1.80, Schmuckler Chaim 0.20, Spangelet Abr. 1.67, Dr Schönfeld 1.09, Schwarz Sz. 1.—, Safier Eisig 1.75, Salpeter 0.50, Stieglitz Józef 1.60, Sauerstrom 0.80, Spielman Abraham 1.28, Soldinger 1.06, Schwarz Józef 1.—, Schönwetter Wilhelm 1.78, Silberman M. D. 2.11, Siedlisker Aron 1.10, Sambor Majer 0.37, Spielvogel Natan 4.87, Teitelbaum Henryk 1.41, Taffel Leon 0.24, Unger Menachem 0.27, Weiss 2.05, Wertheimer R. 1.—, Wachtel Jakób 0.62, Westreich Jakób 1.—, Weinberg Abraham 1.56, Weiss Majer 1.—.

Wykaz skarbonek kieszonkowych.

Bienenstock Sara 3.37, Diamant 2.59, N. N. 21.50, Drowa Feigowa 1.75, Herzog Dawid 1.07, Schwimmer 1.02, Unger 1.—.

Organizacja Hechaluc wpłaciła conto na wpis do Złotej Księgi 11.20.

Ze ślubu panny Drezner zebrano przez tow. Katza i tow. Wurzla 23.80.

Za telegramy wpłynęły 3.—.

Znowu denuncjacje.

W jednym z numerów Tygodnika Żydowskiego z roku ubiegłego ukazał się artykuł pod tytułem „denuncjanci".

W artykule tym napiętnowaną została rola denuncjantów, zasypujących swemi anonimowemi doniesieniami różne władze państwowe.

Obecnie musimy zanotować smutny fakt, że denuncjanci dla braku lepszego zajęcia wnieśli do Starostwa i Magistratu w Tarnowie bezpodstawne doniesienie na żydowski teatr Hardta.

Anonimowi autorzy tych doniesień oskarżają bezzasadnie wobec władz żydowski teatr p. Hardta o to, że wystawia sztuki pornograficzne i że gra zespołu stoi na niskim poziomie artystycznym, przyczem denuncjanci domagają się od władz, aby teatr zamknięto, oraz aby Magistrat nie udzielał zniżek opłat gminnych.

Wszyscy wiemy, w jakich ciężkich warunkach pracują aktorzy żydowscy, często o głodzie i chłodzie i że teatr żydowski w wysokim stopniu przyczynia się do rozszerzenia kultury w ogólności, a w szczególności kultury żydowskiej.

A jednak znaleźli się tacy podli denuncjanci, którzy z niezrozumiałych wprost powodów chcą podciąć egzystencję teatrowi i jego aktorom.

Jeżeli ktoś chce podnieść zarzuty przeciwko zespołowi teatru Hardta, niechaj to uczyni jawnie, bo jeżeli krytyka jest słuszną i uzasadnioną, nie zachodzi potrzeba ukrywania się i pisania anonimów.

Ktokolwiek ten anonim napisał i z jakiegokolwiek to uczynił powodu, zasługuje na potępienie i pogardę.

Wyrażamy pewność, że władze nie pójdą na lep łajdackich anonimowych donosicieli i doniesienia tego rodzaju wrzucą do kosza.

Społeczeństwo zaś żydowskie powinno donosicieli wyrzucić poza nawias swej rodziny i tępić ich wszelkiemi dozwolonemi środkami. g.

Filja pocztowa w Tarnowie.

Stowarzyszenie Kupców w Tarnowie komunikuje nam, że starania o otworzenie filji w naszem mieście odniosły wreszcie skutek. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawarła już umowę z p. radczynią Merzową, u której wydzierżawiła część domu przy ul. Bernardyńskiej (naprzeciwko domu p. Grzybów), a po przeprowadzeniu remontu — co potrwa około dwa miesiące — filja pocztowa rozpocznie swoją czynność.

Równocześnie komunikuje nam wspomniane Stowarzyszenie Kupców, że z dniem 1 kwietnia b. r. wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa od paczek. Dotychczasowa taryfa, obowiązująca bez względu na odległość w całem państwie, ustępuje taryfie, podzielonej na tak zw. strefy. Podczas gdy obecnie opłata pocztowa od paczek jest np. z Tarnowa do Bogumiłowic tasama, jak z Tarnowa do Gdyni, to począwszy od kwietnia b. r. zaprowadza się cztery strefy odległościowe.

Nie wiemy na razie, czy to ma być z korzyścią dla sfer handlowych, ale nauczeni doświadczeniem, że nasi kierownicy polityki gospodarczej bardzo rzadko obdarzają kupiectwo jakiemikolwiek ulgami, wyrażamy obawę, czy ta inowacja nie będzie raczej reformatio in pejus.

Najbliższy czas okaże, czy nasze obawy były płonne...

Z sali sądowej.

O zbrodnię zdrady głównej.

W piątek 1 marca b. r. rozpoczęła się kadencja ławy przysięgłych w Tarnowie.

Pierwszą z rzędu była rozprawa przeciw Jakóbowi Umańskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej § 58 u. k.

Akt oskarżenia zarzucił Umańskiemu, że należał do tajnej organizacji anarchistycznej i kolportował literaturę anarchistyczną wśród robotników.

Za podstawę oskarżenia służyły między innemi czasopisma o treści anarchistycznej, znalezione u oskarżonego podczas rewizji domowej, czasopisma skonfiskowane przez Urząd celny w Tarnowie, przesłane z zagranicy na adres oskarżonego, oraz czasopisma rozesłane do pojedynczych osób 2 dni przed aresztowaniem oskarżonego, na których pismo adresów — według orzeczenia pismoznawcy Dra Żupnika z Krakowa — jest identyczne z pismem oskarżonego.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że żadnych broszur nie rozsyłał, a znalezione u niego czasopisma otrzymał bez zamówienia. Jedynie czasopismo „Der Sindikalist" zamówił w celach naukowych.

Zeznawali świadkowie: Szostek, Skorupa, Bezłowski, Gończarczyk, Ungerówna i wywiadowcy policyjni Wesołowski i Obrzut.

W toku rozprawy została też bardzo szczegółowo roztrząsana sprawa anonimu. Otóż kilka tygodni po aresztowaniu oskarżonego wpłynął do Sądu anonim, w którym autor tegoż twierdzi, że on, a nie Umański rozsyłał te czasopisma.

Jako pismoznawcy wystąpili pp. Dr Żupnik i prof. Król z Krakowa. Obaj orzekli, że pismo adresów, jakoteż pismo anonimu jest identyczne z pismem oskarżonego.

Obrońca p. Dr Merz bardzo gruntownie obeznany z pismoznawstwem i grafologją, stawiał pismoznawcom szczegółowe pytania, zmierzające do obalenia argumentów pismoznawców, które jednak pozostały bez skutku, gdyż pismoznawcy swego orzeczenia nie zmienili.

Jako znawca polityczny zeznawał p. komisarz P. P. Unsig, który wyłuszczył program anarchistów w Polsce.

Na wniosek obrony p. Dra Merza odczytano trzy listy od wydawnictw skonfiskowanych pism anarchistycznych w Paryżu, Berlinie i Wiedniu. Wydawnictwa te w owych listach twierdzą, że Umański tych pism nie zamawiał. Przesłano mu je bez zamówienia.

Po mowach p. prokuratora Spólnika, obrońcy Dra Fensterblaua z Krakowa i resume p. przewodniczącego Kaweckiego, ława przysięgłych udała się na krótką naradę, poczem ogłoszono werdykt przysięgłych, zatwierdzający jednogłośnie pytanie w kierunku winy oskarżonego.

Na mocy powyższego werdyktu, oskarżony został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Na podstawie amnestji darowano mu połowę kary.

Rozprawie przewodniczył S. S. O. Dr Kawęcki, wotował S. S. O. Siedlecki i S. S. O. Hołowczak. Oskarżał prok. Spólnik. Bronili pp. Dr Fensterblau z Krakowa i Dr Merz.

O podpalenie.

W sobotę 2 marca b. r. odpowiadał przed ławą przysięgłych Kazimierz Jasiak z Tarnowca, oskarżony o podpalenie na szkodę Rzęckiego z Tarnowa, oraz o kilkakrotne dopuszczenie się gwałtu publicznego.

Ława przysięgłych zaprzeczyła pytania w kierunku winy o zbrodnię podpalenia, potwierdzając jednak wszystkie pytania w kierunku zbrodni gwałtu publicznego.

Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał oskarżonego na 11 miesięcy ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył S. S. O. Dr Szklarzewicz, wotował S. S. O. Dr Glanz i S. S. O. Błotnicki. Oskarżał prok. Dr Kozub, bronił Dr Zaręba.

O zbrodnię podpalenia.

W poniedziałek dnia 4 marca b. r. odbyły się przed trybunałem sądu przysięgłych dwie rozprawy o zbrodnię podpalenia.

Przewodniczył trybunałowi S. S. O. Kuśnierz.

W pierwszej rozprawie przeciw Piotrowi Magrykowi akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że podpalił dom, który w 3/7 częściach stanowił jego własność i uczynił to w tym celu, aby się pozbyć lokatorów, względnie członków rodziny, którzy dobrowolnie nie chcieli opróżnić mieszkania. Oskarżony przyznał się do podpalenia domu.

Po obronie p. Dra Skowrońskiego sędziowie przysięgli 9 głosami zaprzeczyli winę oskarżonego, poczem trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

* * *

W drugiej sprawie oskarżonym był Michał Biduś o podpalenie budynków gospodarczych swego sąsiada, z którym żył w nieprzyjaźni i z którym się wiecznie procesował. Oskarżony do winy się nie przyznał.

Akt oskarżenia opierał się na zeznaniach świadków, którzy słyszeli, iż oskarżony przed pożarem groził poszkodowanemu, iż go spali, oraz na zeznaniach świadka Rozalji Dmuchała, która twierdziła, iż widziała oskarżonego w chwili, gdy ogień podłożył.

Po obronie p. Dra Goldberga przysięgli zaprzeczyli winę 8 głosami, tak, że i w tym wypadku trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

O zbrodnię zdrady głównej.

We wtorek dnia 5 marca b. r. odbyła się rozprawa o zbrodnię zdrady głównej z § 58 u. k. Na ławie oskarżonych zasiedli: Irena Weisenberg lat 20, wykańczarka krawiecka, Regina Weiman lat 20, krawczyni, Dawid Chaskel Flaumenhaft lat 20, monter i Chaskel Lichtblau false Wolfowicz lat 20, krawiec.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym należenie do tajnego związku młodzieży komunistycznej, rozpowszechnianie pism i ulotek o treści antypaństwowej i dążenie do obalenia obecnego ustroju w Polsce drogą rewolucji i dyktatury proletarjatu. W szczególności zarzuca oskarżonym, że w nocy z 9 na 10 października 1928 wypisywali farbą na murach miasta różne hasła, na której to czynności przyłapano oskarżoną Irenę Weisenberg.

Dalszych oskarżonych, t. j. Reginę Weinman i Dawida Flaumenhafta poznał posterunkowy policji państwowej Moryl, jako dalszych współwinnych, którzy podczas wykonywania czynności przestępczej przez Weisenberżankę pełnili straż w odległości około 50 kroków i w chwili aresztowania Weisenberżanki zbiegli. — Zostali oni w kilka dni później przyaresztowani.

Osk. Lichtblauowi zarzuca akt oskarżenia wysłanie w pierwszych dniach października 1928 roku około 4000 skonfiskowanych odezw komunistycznych, podpisanych przez „Tarnowski komitet młodzieży kom". do Nowego Sącza. Winę tego oskarżonego stwierdza znaleziony w portfelu oskarżonego recepis nadawczy przytrzymanej na poczcie paczki z odezwami.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia i obrony, zeznawał znawca pisma Dr Żupnik z Krakowa, oraz rzeczoznawca dla spraw politycznych aspirant Wydziału śledczego Wiktor Olearczyk.

Po wywodach oskarżyciela publicznego, oraz obrońców, ława przysięgłych zatwierdziła pytania co do winy oskarżonych Weisenberżanki, Flaumenhafta i Lichtblaua jednogłośnie, — zaś co do winy Weinmannówny 10 głosami.

Na podstawie tego werdyktu ogłosił trybunał o godz. 12.15 w nocy wyrok, skazujący Irenę Weisen-

berg, Dawida Chaskla Flaumenhafta, Chaskla Lichtblaua na 4 lata i Reginę Weinman na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, przy wliczeniu aresztu śledczego.

Przewodniczył trybunałowi p. wiceprezes Sądu okręg. Dr Geisler, wotowali S. S. O. Kapa, oraz S. S. O. Jeżower.

Oskarżał prokurator Dr Spólnik, bronili oskarżonych Dr Merz i Dr Kleinberger.

Kronika.

Dyrektor Keren Hajesod w Tarnowie. Dyrektor Keren Hajesod p. Finkelstein bawi już w Tarnowie i pod jego kierownictwem rozpoczęto energiczną akcję na rzecz Keren Hajesodu. Jesteśmy pewni, iż mimo ciężkiej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajmio ciężkiej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajduje się ogół kupiectwa, akcja się powiedzie i żaden ku, który ciąży na nim wobec odbudowującej się ojczyzny żydowskiej.

Referat dyr. Finkelsteina. Staraniem Ligi Młodzieży Sjonistycznej odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 3 popoł. w sali Safa-Berura referat dyr. Finkelsteina z Warszawy na temat: „Młodzież żydowska a Erec-Israel". — Wstęp wolny.

W niedzielę 10 b. m. o godz. 7 wygłosi dyr. Finkelstein odczyt p. t. „Palestyna u progu nowego rozwoju". — Wstęp wolny.

Wybory do Rady miejskiej. Starostwo poleciło Magistratowi, by możliwie jak najrychlej przeprowadził wybory do Rady miejskiej. Wybory odbędą się w myśl mocno przestarzałej kurjalnej ordynacji wyborczej, z tą jedyną zmianą, iż w IV. kole przysługuje prawo głosu wszystkim osobom, nie należącym do pierwszych trzech kół, które ukończyły 21 rok życia i mieszkają w Tarnowie przynajmniej od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów. Płeć piękna weźmie zatem gremjalnie udział w wyborach w IV. kole.

Z Starostwa. Wobec groźby klęski powodzi, w jakiej się znajdujemy, zwołał p. starosta radca Marossanyi posiedzenie z współudziałem czynników wojskowych i miejskich, celem przygotowania odpowiedniej akcji obronnej na wypadek wylewu rzek.

Z „Muzy". W sobotę wystawiało Tow. Dram. Muza „Peryferje", sztukę w 4 aktach Langera ze współudziałem p. Simi Weinstocka, artysty Trupy Wileńskiej. W niedzielę z powodu zbyt słabej frekwencji przedstawienie odwołano.

Nie udało się. Dnia 26 lutego znany złodziej Antoni Jarek usiłował okraść Stan. Pietraszewskiego z Pilzna, usiłując wyciągnąć mu portfel z kieszeni, co jednak poszkodowany zauważył i kradzież udaremnił. Jarek oburzony z tego powodu pobił go lekko po twarzy.

Handlują pierzynami. Dnia 28 lutego funkcjonarjusze P. P. przytrzymali na pl. św. Ducha Józefa Prygę i Antoniego Jarka w chwili, gdy ci sprzedawali poduszkę, pochodzącą z kradzieży na szkodę Natana Gewürza, któremu skradli sprawcy dnia 25 lutego z niezamkniętego mieszkania 2 pierzyny i poduszkę, wartości około 300 zł. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Dał się złapać. Dnia 1 marca został przytrzymany znany złodziej Jan Matlak za kradzież gotówki w kwocie 9 zł., które skradł w czasie targu na szkodę Anny Czyżyńskiej.

Spalił się film. Dnia 2 marca o godz. 22 zapalił się film w operatorni kina Apollo w czasie przedstawienia. Szkoda nieznaczna. Ogień został ugaszony przed przybyciem Straży pożarnej. Paniki wśród publiczności nie było.

Sadze się palą. Dnia 28 ultego o godz. 23 zapaliły się sadze w rurze prowadzącej z pieca do komina w pokoju Mechla Rewitza przy pl. Stara Targowica i ogień wydostał się na dach kamienicy kominem, o czem została powiadomiona Straż pożarna, która natychmiast przybyła, lecz ogień w międzyczasie zgasł, bowiem sadze się wypaliły.

Podrzucone dziecko. W dniu 24 lutego zostało podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około dwa miesiące, na korytarz kamienicy przy ul. Matejki Nr. 964, przez niewiadomego sprawcę. Podrzucone dziecko oddano do żłóbka miejskiego w Tarnowie. O ileby ktoś wiedział coś o matce, należy powiadomić o tem policję tarnowską.

Skradła i uciekła. Dnia 15 lutego skradła Antonina Kozielec zZabawy pow. Tarnów, z kieszeni kożucha na rynku na szkodę A. Uniłowskiej gotówkę w kwocie 87 zł. 50 gr., poczem uciekła. Dnia 22 lutego poszkodowana poznała złodziejkę i oddała P. P.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Tarnowie. Celem ułożenia programu zbliżającej się uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego, odbyło się w poniedziałek dnia 4 b. m. na Ratuszu, pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Kryplewskiego posiedzenie obszernego komitetu obywatelskiego, na którem reprezentowane były wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono urządzić w dniu imienin Marszałka, t. j. w dniu 19 b. m. cały szereg imprez, jako to capstrzyk, defiladę wojskową, w godzinach południowych uroczystą akademję w „Marzeniu", a wieczorem przedstawienie w „Sokole".

Przed południem odbędą się uroczyste nabożeństwa w kościele katedralnym, oraz w synagodze.

Dochód uzyskany z imprez, oraz ze zbiórki, ma zasilić fundusze na dom dla bezdomnych chłopców im. Marszałka Piłsudskiego.

Wybrano komitety, które mają się zająć przygotowaniem tych imprez.

Związek Sjon-Rewizjonistów. W sobotę 9 marca o godzinie 5 odbędzie się w sali Brith-Trumpeldor (Safa Berura) pogadanka, którą prowadził będzie tow. Szweber na temat: „Nasze stanowisko wobec XVI. kongresu". — Goście sympatycy mile widziani.

Hitachduth. W piątek dnia 8 marca o godz. 8 w. pogadanka. Referent Dr Feig.

W sobotę dnia 9 marca w sali Safa Berura Uroczysty Wieczór ku czci A. D. Gordona. — Program: zagajenie, kwartet, deklamacja, kwartet, mowa uroczysta, żywy obraz. Mowę uroczystą wygłosi Dr A. Tartakower, prezes organizacji Hitachduth w Polsce. — Początek o godz. 8 w. — Sala ogrzana.

Organizacja kobiet narod.-żyd. W sobotę dnia 9 marca o godz. 5 popoł. pogadanka. — Referentka Sara Bienenstock.

Z kahału. Dnia 6 marca odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady kahalnej, które trwało od godz. 6 do 11 w nocy. Głosami sjonistów i bundowców objęto, mimo protestów opozycji ludowo-chasydzkiej, agendy Żyd. Gminy wyznaniowej. — Z powodu spóźnionej pory, dokładne sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.